

Jagiellonia Białystok przegrała z Wisłą Kraków 0:1

Po bezbramkowej pierwszej połowie i mimo ogromnej przewagi Żółto-Czerwonych w drugiej części spotkania, jedyne goła strzelili rywale, a konkretnie ich obrońca – Zoran Arsenić.

Po zwycięstwie w Kielcach z Koroną 3:0 piłkarze Ireneusza Mamrota w niedzielę chcieli potwierdzić, że dołek formy mają już za sobą. Żółto-Czerwoni w razie pokonania przy Słonecznej Wisły Kraków mogli wskoczyć na fotel lidera LOTTO Ekstraklasy i zrobić ogromny krok do zapewnienia sobie ligowe podium na koniec rozgrywek. Szkoleniowiec Żółto-Czerwonych przeciwko Białej Gwiazdzie nie mógł jedynie skorzystać z wykartkowanego Piotra Wlazły, a pozostali zawodnicy byli do jego dyspozycji. W związku z tym do wyjściowej jedenastki wrócili Łukasz Burliga i Arvydas Novikovas.

Wisła przyjeżdżała do Białegostoku jako ósma drużyna ligowej tabeli. Krakowianie chcieli przerwać serię czterech meczów bez zwycięstwa, aczkolwiek trener Joan Carrillo na Podlasiu musiał radzić sobie bez chorego Brleka oraz borykających się z problemami zdrowotnymi Głowackiego, Palcicia, Sadloka, Gonzaleza czy też Bashy.

Niedzielny mecz był toczony w szybkim tempie, aczkolwiek dobra gra obu drużyn w defensywie sprawiła, że nie oglądaliśmy żadnej sytuacji stuprocentowej. Już w trzeciej minucie gry strzał Romana Bezjaka pewnie obronił Julian Cuesta, a kilka minut później Hiszpan musiał interweniować przy centrostrzale z lewego skrzydła Guilherme.

Żółto-Czerwoni próbowali też szczęścia po stałych fragmentach gry, jednakże uderzenia głową Nemanji Mitrovicia oraz Ivana Runje miały bramkę Białej Gwiazdy. Goście odpowiadali groźnymi kontratakami, ale najczęściej kończyły się one na naszych stoperach. Z dystansu raz niecelnie uderzył Nikola Mitrović, a po pół godziny gry przewrotką celnie strzelał Rafał Boguski, ale Marian Kelemen nie dał się zaskoczyć.

Jeszcze przed przerwą po dobrej akcji Jagi piłka trafiła w pole karne do Romana Bezjaka, ale ten uderzył niecelnie i przed zmianą stron był remis bezbramkowy. Druga część spotkania była zdecydowanie lepsza w wykonaniu Żółto-Czerwonych, którzy stworzyli sobie wiele okazji bramkowych, ale cóż z tego, skoro ani razu nie potrafili pokonać Juliana Cuesty.

Pierwszy celny strzał po przerwie oddał z rzutu wolnego Carlitos, ale Marian Kelemen pewnie z nim sobie poradził i wystartował kontrę, po której fatalnie przestrzelił Arvydas Novikovas. 60 sekund później bliski szczęścia był Roman Bezjak, którego strzał z dystansu minimalnie minął bramkę Wisły. Po chwili zza pola karnego spróbował również Novikovas, ale posłał piłkę nad poprzeczką.

W 57. minucie spotkania w polu karnym Wisły Marcin Wasilewski uderzył Romana Bezjaka. Po trwającej kilka minut wideoweryfikacji sędzia Daniel Stefański wskazał na wapno, ale w bezpośrednim pojedynku lepszy od Bezjaka okazał się Julian Cuesta.

Trzy minuty później dobrze przed bramką piłkę dograł Łukasz Burliga, jednak

rezerwowi Karol Świdorski skiksował. Nie minęła minuta, a po kontrataku zza pola karnego mocno uderzył Roman Bezjak, jednak i tym razem dobrze interweniował Cuesta.

Jagiellonia po przerwie z gry była wyraźnie lepsza od swojego rywala, jednak to goście strzelili jedyne w tym meczu gola. Najpierw po stracie Przemysław Frankowskiego w kontrataku Wisły zablokowany został Tomasz Cywka, a jeszcze po tym samym rzucie różnym zamieszanie pod bramką Jagi wykorzystał Zoran Arsenić, który z bliska wpakował piłkę do siatki.

Wraz z golem dla Wisły nad stadionem rozpętała się ulewa, a w niej Żółto-Czerwoni zepchnęli swojego rywala do głębokiej defensywy, stwarzając sobie kolejne sytuacje bramkowe. Najpierw zablokowany został Dejan Lazarević, po chwili niecelnie główkował Taras Romanczuk, który w kolejnej akcji trafił z bliska w słupek. Dwie kolejne setki zmarnował Cillian Sheridan, który dwukrotnie z bliska nie był w stanie pokonać Juliana Cuesta, aż na zakończenie spotkania głową obok bramki uderzył Ivan Runje.

Żółto-Czerwoni przegrali pechowo z Wisłą Kraków 0:1 i choć wciąż w walce o mistrzostwo Polski zależą tylko od siebie, tak w najbliższym spotkaniu z Legią Warszawa będą mocno osłabieni, bowiem za nadmiar żółtych kartek pauzować będą musieli Taras Romanczuk i Ivan Runje.

LOTTO Ekstraklasa – 33. kolejka,
Białystok (Stadion Miejski), 29 kwietnia, godz. 18:00:
Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków 0:1 (0:0)

Bramka: Arsenić 83'

Jagiellonia Białystok: 25. Marian Kelemen - 8. Łukasz Burliga, 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 12. Guilherme Sitya - 6. Taras Romanczuk - 21. Przemysław Frankowski, 99. Bartosz Kwiecień (46', 28. Karol Świdorski), 26. Martin Pospisil, 9. Arvydas Novikovas (75', 10. Dejan Lazarević) - 11. Roman Bezjak (76', 18. Cillian Sheridan).

Trener: Ireneusz Mamrot.

Wisła Kraków: 1. Julian Cuesta - 15. Zoran Arsenić, 44. Fran Velez, 27. Marcin Wasilewski, 5. Jakub Bartkowski - 16. Nikola Mitrović, 19. Tomasz Cywka, 7. Pol Llonch - 9. Rafał Boguski (84', 26. Kamil Wojtkowski), 11. Jesus Imaz (67', 8. Tibor Halilović) - 10. Carlitos (90', 24. Marko Kolar).

Trener: Joan Carrillo.

Żółte kartki: Romanczuk, Runje – Arsenić, Mitrović, Cuesta.

Sędzia: Daniel Stefański (Bydgoszcz)

Widzów: 15 534.

Tekst i zdj.: jagiellonia.pl

